

KU SYMBIOCENOWI*

*Korzystamy z myśli Glenna Albrechta, transdyscyplinarnego filozofa środowiskowego, który w 2011 roku postulował utworzenie nowej ramy konceptualnej dla nowej epoki, którą określił terminem „symbiocen”. Przedstawił ją w książce *Earth Emotions. New Words for a New World*.

Fot. nikilitov – Fotolia

Szóste wielkie wymieranie, biologiczna anihilacja, ekoapokalipsa, armagedon – to tylko niektóre z terminów, które prawdopodobnie usłyszymy od naukowców zajmujących się klimatem, kiedy zapytamy ich o zachodzące zmiany.



PRZYSZŁOŚĆ EDUKACJI KLIMATYCZNEJ W POLSKIEJ SZKOLE



Adam Bała



dr Magdalena Ochwat
Instytut Polonistyki
Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Śląski
magdalena.ochwat@us.edu.pl

prof. dr hab. Piotr Skubała
Instytut Biologii, Biotechnologii i Ochrony Środowiska
Wydział Nauk Przyrodniczych, Uniwersytet Śląski
piotr.skubala@us.edu.pl

Narracje i opowieści mają moc – oddziałują na wyobraźnię, wzbudzają emocje, motywują do działania. O skuteczności edukacji środowiskowej opartej na dwóch biegunach – naukach humanistycznych i przyrodniczych – mówią dr Magdalena Ochwat z Instytutu Polonistyki Uniwersytetu Śląskiego i prof. dr hab. Piotr Skubała z Instytutu Biologii, Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego.

ŻYCIE NA KREDYT

Bezlitosne dane potwierdzają, że musimy zacząć traktować poważnie wszelkie ponure prognozy naukowców dotyczące przyszłości naszej planety.

– W myśl koncepcji śladu ekologicznego, który określa ludzką presję na biosferę, wykorzystujemy obecnie 175% zasobów planety, czyli $\frac{3}{4}$ więcej, niż się odtwarza – mówi prof. Piotr Skubała.

Pada hasło: *Dzień Przeciążenia Ziemi* lub inaczej: *Dzień Długu Ekologicznego*. Jest to data wykorzystania przez ludzkość rocznych zasobów (gleby, paliw kopalnych, lasów, wody itp.) do produkcji wszelkich dóbr i przekroczenia zdolności planety do ich odnawiania. W 2023 roku był to 2 sierpnia, a w Polsce przypadł dużo wcześniej, bo 2 maja. W 2009 roku, gdy po raz pierwszy zaprezentowano koncepcję granic planetarnych, wyznaczających bezpieczną przestrzeń dla naszych działań, przekroczone były trzy z dziewięciu progów bezpieczeństwa; obecnie już sześć. Gatunki wymierają dziś w tempie tysiąckrotnie wyższym niż naturalne.

– O zmianie klimatu mówi się, że dopiero nabiera tempa – tłumaczy biolog.

GŁOS MŁODYCH

Dr Magdalena Ochwat jest pewna, że Europejski Zielony Ład będzie możliwy wyłącznie pod warunkiem uruchomienia odpowiedniej polityki edukacyjnej oraz przeprowadzenia głębokiej przemiany społecznej.

– Szkoła musi uczyć o tym, co dzieje się na naszej planecie, i snuć krytyczną refleksję o dotychczasowych stylach jej zamieszkiwania przez *Homo sapiens*, opartych na dewastacji, eksploatacji,

wydobyciu i wycisku – przekonuje. Degradacja środowiska nie pozostanie bez wpływu na moralność, wrażliwość i wyobraźnię najmłodszego pokolenia, co stanie się coraz bardziej odczuwalne przez nas wszystkich. Zadaniem szkoły jest wobec tego solidnie przygotować się na nieuniknione.

– Edukacja w zakresie kryzysu klimatyczno-środowiskowego powinna być podstawowym elementem programów nauczania wszystkich przedmiotów – przekonuje dr Magdalena Ochwat.

Naukowcy wskazują również na coraz głośniejsze wyrażane potrzeby młodszych pokoleń domagających się udostępniania im aktualnej wiedzy na temat klimatu i środowiska.

– Edukacja ekologiczna i edukacja klimatyczna dotyczą w zasadzie tego samego – tłumaczy prof. Skubała. – Obie pokazują drogi wyjścia, wskazują na potrzebę troski o Ziemię, przyrodę, zwierzęta, rośliny i ludzi. Kiedy mówimy o edukacji klimatycznej, mamy na uwadze w takim samym stopniu klimat, jak i środowisko, bioróżnorodność, przyrodę w całym jej bogactwie. Klimatu i przyrody nie sposób traktować odrębnie.

ZIMNY PRYSZNIC

– Czy uczniowie w polskich szkołach są świadomi kryzysu, w jakim się obecnie znajdujemy? Jaka część lekcji jest temu poświęcona? Czy szkoła uczy, co jest tego przyczyną? Czy skupia się na odpowiedzialności nas wszystkich za los zagrożonej Ziemi? Czy dzieci i młodzież wspólnie z nauczycielami szukają dróg wyjścia z tej sytuacji? Czy polska szkoła edukuje w zakresie tego, co każdy z nas, nasze rodziny, państwo i cała ludzkość powinny natychmiast zmienić, jeżeli chcemy zachować świat, jaki znamy? Czy osiłą edukacji szkolnej jest wiedza o zależnościach? – pyta prof. Piotr Skubała.

Odpowiedź na każde z powyższych pytań jest negatywna.

– Informacje na temat edukacji klimatyczno-środowiskowej raczej nie pojawiają się w podstawach programowych przedmiotów szkolnych – zauważa dr Magdalena Ochwat. – A jeśli już, to

są one rozproszone, wybiórcze, obecne w rozszerzonych programach nauczania. Prof. Skubała krytycznie, ale nie bez troski wypowiada się na temat polskich podręczników:

– Niewiele tam informacji o emisjach antropogenicznych czy gazach cieplarnianych – zauważa. – Unika się takich określeń, jak: *globalne ocieplenie, zmiana klimatu, kryzys bioróżnorodności*.

Zgodnie z wynikami badania przeprowadzonego w 2021 roku w ramach Interdyscyplinarnego Centrum Badań nad Edukacją Uniwersytetu Śląskiego, w którym udział wzięło 2181 uczniów, blisko 60% edukację o klimacie uznało za niesatysfakcjonującą. Jedynie 37,65% uczniów wskazało, że w ich szkołach poruszane są problemy dotyczące zmian klimatu.



Jako lidera w dziedzinie edukacji klimatycznej prof. Skubała przywołuje Nową Zelandię, gdzie osiągnięcie neutralności klimatycznej ma nastąpić do 2050 roku. Wychodząc ze słusznego założenia, że pozytywne praktyki należy zaszczepliwać w społeczeństwie od najmłodszych lat, uruchomiono tam program zachęcający uczniów do proekologicznych wyborów. Od 2020 roku nowozelandzka młodzież uczy się w szkołach, na czym polega kryzys klimatyczny, a także czym są aktywizm i lęk ekologiczny. Innym przykładem są Włochy, gdzie do szkół wprowadzono obowiązkowe zajęcia z wiedzy o zmianach klimatu. Poza osobnymi lekcjami, które będą się odbywały raz w tygodniu, włoskie

ministerstwo edukacji zapowiedziało również włączanie elementów zrównoważonego rozwoju do przedmiotów, takich jak biologia, geografia czy fizyka. – Polska szkoła potrzebuje całościowego podejścia do edukacji klimatycznej i środowiskowej – przekonuje dr Ochwat. – Reformatorzy kształcenia w Polsce powinni wsłuchać się w głosy młodych, a przy opracowaniu nowych podstaw programowych wziąć pod uwagę ich oczekiwania i rekomendacje. Prof. Skubała wskazuje na konieczność pokazywania młodym ludziom życia jako zależności. Nauczyciel powinien chcieć i potrafić wyjaśniać swoim uczniom, na czym polegają nierozdzielalne nici łączące wszystkie elementy ziemskiego istnienia.



Fot. Magdalena Ochwat

– Nadrzędnym celem edukacji powinno być sprawienie, aby uczeń poczuł, że jest częścią wielkiej sieci życia – mówi. – Tylko wytworzenie głębokiego, emocjonalnego związku z przyrodą może sprawić, że młody człowiek doceni jej immanentną wartość i będzie podejmował świadome ekologiczne działania.

Jednym z najistotniejszych terminów, jakie pojawiają się w myśleniu o edukacji klimatycznej, jest *sybiocen*, czyli świadomość bycia połączonym ze wszystkim, co nas otacza. To on stanowić ma ramę konceptualną dla nadchodzącej epoki. Polska szkoła musi wprowadzić do podstawy programowej określenia, takie jak *kryzys klimatyczny* i *kryzys bioróżnorodności*. Edukacja klimatyczna ma prowa-

dzić do zmiany świadomości na biocentryczną, ekocentryczną, symbiotyczną i dającą poczucie wspólnoty z innymi ludźmi i przyrodą.

EDUKACJA KLIMATYCZNA

Swoje rekomendacje dotyczące edukacji klimatycznej dr Ochwat i prof. Skubała zawarli w ramach projektu *Geologos. Humanistyka w czasach antropocenu* dofinansowanego z programu „Doskonała Nauka” Ministerstwa Edukacji i Nauki. Wśród rekomendacji znalazły się takie postulaty, jak wprowadzenie edukacji klimatyczno-środowiskowej na wszystkich etapach i poziomach kształcenia oraz na każdym przedmiocie, w tym na poziomie kształcenia akademickiego, zmiany w systemach kształcenia przyszłych nauczycieli wszystkich obszarów wiedzy, zmiany warsztatu metodycznego na rzecz edukacji terenowej, angażującej, edukacji skierowanej ku przyszłości, interdyscyplinarny charakter prezentowanych treści środowiskowych, powrót do ścieżek międzyprzedmiotowych w szkołach, a w ramach edukacji akademickiej uwzględnianie splotów między dyscyplinami, dowartościowanie regionalności (rdzności, lokalności i terytorialności) oraz postrzeganie zachowań prośrodowiskowych jako obywatelskich i patriotycznych. Ciekawym postulatem jest wprowadzenie piątków wolnych od lekcji w systemie ławkowym na rzecz pracy projektowej i bycia w terenie.

KATASTROFA WYOBRAŹNI

Dr Ochwat przekonuje, że błąd popełniany w dotychczasowych próbach edukowania ekologicznego to brak wiary w potencjał nauk humanistycznych. Prymat nauk przyrodniczych i ścisłych nad narracjami oddziałującymi na sposób postrzegania świata uczynił uświadamianie proekologiczne nieskutecznym. Zaniedbywanie ćwiczeń z wyobraźni, operowanie tylko liczbami i diagramami doprowadziło do sytuacji, w której dysponując wiedzą na temat tragicznej sytuacji naszej planety, nadal nie potrafimy w to uwierzyć.

Amerykański literaturoznawca i twórca ekokrytyki prof. Lawrence Buell już ponad 30 lat temu ostrzegał, że kryzys ekologiczny wynika z kryzysu wyobraźni. Dziś, jak zauważa dr Ochwat, mamy do czynienia z katastrofą wyobraźni. Abstrakcyjne krzywe, wykresy powinny być zastąpione opowieściami i historiami – tylko w ten sposób uda się otworzyć wyobraźnię młodego odbiorcy. Bez tego raczej nie ma mowy o wykształceniu się empatii dla cokolwiek i kogokolwiek.

PROMYK NADZIEI – „KLIMATYCZNE KATOWICE”

Na początku 2024 roku w ramach obchodów Europejskiego Miasta Nauki KATOWICE 2024 (EMNK 2024) zainaugurowany został katowicki program edukacji klimatycznej. Powstał on przy współpracy z Uniwersytetem Otwartym Uniwersytetu Śląskiego oraz ze wsparciem UNICEF-u. Dr Magdalena Ochwat i prof. Piotr Skubała znajdują się w powołanym jeszcze w roku 2022 Zespole do spraw Opracowania Pilotażowego Programu Nauczania Edukacji Klimatycznej realizowanego w katowickich szkołach samorządowych. Inicjatywa pozwoliła na wypracowanie czterech obszarów przewodnich dla autorskiego programu klimatycznego miasta Katowice, czyli: krytyki konsumpcjonizmu, utraty bioróżnorodności, antropogenicznych zmian klimatu oraz transformacji energetycznej. Program uzupełniały zajęcia praktyczne dla nauczycieli, w tym m.in. warsztaty o tematyce przyrodniczej i zajęcia w terenie (np. kąpiele leśne). Jest to pionierski program, jeśli chodzi o polskie szkoły samorządowe, którego wyjątkowość polega na integracji treści z zakresu zmiany klimatu z podstawami programowymi wszystkich przedmiotów na drugim etapie edukacji (w klasie 7 szkoły podstawowej). Ma on ułatwić kształtowanie postaw prośrodowiskowych i świadomości ekologicznej u młodych ludzi. Lekcje będą miały charakter interaktywny, interdyscyplinarny, angażujący uczniów w dyskusję oraz motywujący nauczycieli do prowadzenia zajęć z pasją.